

Tadeusz Badowski

Uwagi w sprawie nowelizacji prawa karnego

Palestra 25/6(282), 60-66

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

orzecznictwu sądów powszechnych; sprawa należała do sądu wyższego rzędu; mimo prawomocności orzeczono wbrew prawu o tym samym przedmiocie, orzeczono karę lub środek zabezpieczający prawu nie znane; w składzie sądu uczestniczyła osoba nieuprawniona do orzekania, w szczególności zaś orzekał sędzia wyłączony od orzekania z mocy prawa. Nieważność z mocy prawa stwierdza z urzędu **lub** na wniosek stron sąd przełożony nad sądem, który wydał orzeczenie nieważne z mocy samego prawa. Na postanowienie w tym względzie powinno przysługiwać zażalenie.

III. ZAKOŃCZENIE

Kończąc niniejsze uwagi, trzeba się zastrzec, że dotyczyły one tylko niektórych, szczególnie wadliwych unormowań obowiązującego k.p.k. Nadal uważam za aktualne liczne zgłoszone uwagi szczegółowe w czasie dyskusji nad projektem obowiązującego k.p.k., a nie uwzględnione w jego treści.⁵⁷

⁵⁷ Por. pozycje wymienione wyżej w przypisie 7.

TADEUSZ BADOWSKI

Uwagi w sprawie nowelizacji prawa karnego

I. Prawo karne materialne

Kodeks karny z 1932 r. obowiązywał przez 37 lat, a w tym w okresie powojennym przez lat 24, tj. prawie ćwierć wieku. Fakt ten świadczy niewątpliwie o jego zaletach. Rzeczywiście, był to zbiór przepisów karnego prawa materialnego zwięzły, wyczerpujący, dający sędziemu swobodę w wyborze środków karnych, a przede wszystkim wyboru wysokości wymierzonej kary pozbawienia wolności (więzienia i aresztu) oraz kary grzywny. Powyższe okoliczności świadczą wymownie o dużym zaufaniu ustawodawcy do sądów.

Należy zaznaczyć, że część ogólna k.k. z 1932 r. prawie w całości została przejęta przez k.k. z r. 1969, przy czym przepisy k.k. z 1932 r. w zakresie odpowiedzialności nieletnich (ze zmianą objętą art. 9 § 2 i 3) obowiązują dotychczas. Ponadto inaczej kształtowano odpowiedzialność recydywistów, zasady nadzwyczajnego złagodzenia kary, wprowadzenie przepisów art. 10, 58, 59, 53—56, wprowadzenie statusu młodocianych, wprowadzenie kary ograniczenia wolności, rozszerzenia drabiny kar dodatkowych itd.

Mówiąc o pozostawieniu, a właściwie o przejęciu przez k.k. z 1969 r. prawie całej części ogólnej k.k. z 1932 r., miałem na myśli przede wszystkim główne zasady prawa karnego, jak zakres odpowiedzialności, kwestię usiłowania i odpowiedzialności za usiłowanie, sprawę czynności przygotowawczych, pomocnictwo, pod-

żeganie, obronę konieczną, stan wyższej konieczności, błędu, wyłączenia odpowiedzialności z tytułu choroby psychicznej lub zmniejszoną odpowiedzialność wobec stwierdzonego ograniczenia sprawności psychicznej.

Kodeks karny z 1932 r. był pierwszym polskim kodeksem na wskroś nowożytnym, który cechowała wielka myśl humanistyczna. Najlepszym dowodem przydatności i mądrości tego kodeksu jest fakt, że w zmienionych warunkach politycznych, społecznych i gospodarczych obowiązywał on prawie ćwierćwiecze. Nie oznacza to, oczywiście, że nie zachodziła potrzeba w pewnym zakresie dokonania jego nowelizacji zgodnie z zasadami ustrojowymi obecnej rzeczywistości.

Nowy twór, tj kodeks karny z 1969 r., nie okazał się dziełem doskonałym, czego między innymi najlepszym dowodem jest to, że została powołana 40-osobowa komisja do opracowania zmian w obowiązującym prawie karnym, jak to oświadczył minister Bafia na Zjeździe adwokatury w Poznaniu. Niestety, w minionym okresie panowała w Polsce tendencja do krytykowania, przekreślania i zmieniania wszystkiego, co istniało w okresie międzywojennym. Tak się też i stało z prawem pisanim. Nie trzeba było jednak zmieniać tego, co dobre, bo jak wykazała obecna sytuacja, niektóre zmiany kosztują nas wszystkich za drogo.

Przechodząc do propozycji w zakresie zmian legislacyjnych dotyczących prawa karnego materialnego zgłaszam następujące propozycje—postulaty:

- 1) skreślenie § 2 art. 9 k.k. Przepis ten opiera się na całkowicie błędnym założeniu, że chłopiec czy dziewczyna w wieku 16 lat są, jeśli chodzi o najcięższe czyny przez nich popełnione, w pełni osobami dorosłymi. Autorzy tego przepisu zapewne zapomnieli, jakimi sami byli w tym wieku pod względem intelektualnym, że jeszcze nie mogło nastąpić ukształtowanie się osobowości, że poza tym jest to wiek, w którym rozwój seksualny ze wszystkimi konsekwencjami wynikającymi z tego rozwoju jeszcze się nie zakończył, w szczególności gdy chodzi o chłopców. Zapomniano również lub nie chciano uwzględnić tego, że w ogólnym odczuciu społecznym chłopcy i dziewczęta w tym wieku są traktowani jeszcze jako dzieci. Pod tym względem najwięcej mieliby do powiedzenia nie profesorowie, ale rodzice, nauczyciele i bezpośredni wychowawcy. Trzeba jeszcze dodać, że omawiany przepis nie jest przepisem nowoczesnym, humanitarnym i nie przynosi chwały polskiej myśli prawniczej. Jest to przepis okrutny, bo zezwala na skazanie 16-latką nawet na 25 lat pozbawienia wolności;
- 2) skreślenie przepisu art. 26 k.k. Przepis ten pozwala na dokonywanie zupełnie swobodnych i nie kontrolowanych ocen (w szczególności gdy stosuje go prokurator, który w tym momencie obok oskarżyciela staje się jednocześnie sędzią). Stwarza to pole do dużej dowolności, a poza tym wobec istnienia przepisów art. 54—57 k.k. sąd w uzasadnionych wypadkach będzie mógł zawsze zastosować jeden z powyższych przepisów (art. 54—57 k.k.);
- 3) uzupełnienie przepisu art. 27 k.k. tak, żeby ten przepis mógł być stosowany wyłącznie przez sąd po przeprowadzeniu rozprawy. Uzasadnienie podobne, jak do przepisu art. 26 k.k.: oskarżyciel nie może być jednocześnie sędzią, tym bardziej że prokurator jest czynnikiem administracyjnym, hierarchicznie podległym;
- 4) zmiana treści pkt 4 art. 38 k.k. w tym sensie, że przepis ten może mieć zastosowanie jedynie w razie niewątpliwego stwierdzenia, iż sprawca w chwili zdarzenia znajdował się pod działaniem alkoholu;
- 5) zmiana treści pkt 5 art. 38 k.k. w tym sensie, że konfiskata może obejmować jedynie mienie niewątpliwie uzyskane z przestępstwa. Prze-

- pis ten w dotychczasowym brzmieniu stanowi nie zawinioną dolegliwość dla najbliższej rodziny skazanego (żony, męża, dzieci). Przecież na porządku dziennym są sprawy, że małżonkowie przez wiele lat uczciwie się dorabiali, często przy pomocy dzieci (szczególnie w stosunkach wiejskich), a przez jakiś eksces ze strony męża czy żony cały dorobek przepada. Jest to przepis wybitnie niehumanitarny;
- 6) skreślenie całkowite art. 46 k.k. Uzasadnienie jak wyżej w pkt 5 art. 38 k.k.;
 - 7) skreślenie całkowite art. 59 k.k. Przepis ten, pomyślany jako wyjątkowy, stał się regułą przy przestępstwach np. z art. 234, 236, 156, 158, 159 k.k. Przepis ten jest zupełnie niepotrzebny, gdyż bezprzyczynowe działanie sprawcy może się mieścić (i właściwie mieści się) w ramach art. 50 k.k. Nadużywanie w praktyce przepisu art. 59 k.k. wpływa fatalnie na sytuację w zakresie przestępczości, szczególnie w odniesieniu do ludzi młodych, wychowywanych już w okresie obecnej rzeczywistości, co na pewno nie przyniesie splendoru naszemu narodowi;
 - 8) w związku z propozycją pkt 7 zachodzi też konieczność skreślenia § 14 art. 120 k.k.;
 - 9) skreślenie § 1 art. 75 k.k. i § 3 tegoż artykułu. Grzywna jest dolegliwością o charakterze ekonomicznym i powinna być ewentualnie stosowana przy przestępstwach popełnianych z chęci zysku, natomiast naprawienie obligatoryjne całości wyrządzonej szkody (wynikłej niekoniecznie na skutek zagarnięcia mienia) może się stać praktycznie niewykonalne, a co więcej — sąd karny często nie ma możliwości niewątpliwego ustalenia całości i wysokości szkody; ponadto w rachubę bardzo często wchodzi: przyczynienie się innych osób do powstania takiej szkody (nie objętych oskarżeniem) oraz istotne wady organizacyjne przedsiębiorstwa czy zakładu. W takiej więc sytuacji instytucja zawieszona wykonania kary staje się iluzoryczna;
 - 10) zastąpienie w art. 78 § 1 słowa „podobne” słowami „tego samego rodzaju co poprzednie przestępstwo umyślne”. Pojęcie podobieństwa jest b. szerokie i może być interpretowane rozszerzająco;
 - 11) skreślenie w art. 78 treści § 2. uzasadnienie podobne jak wyżej w pkt 9;
 - 12) zmiana w art. 156 § 1 dotychczasowego zagrożenia karnego „od 3 miesięcy do 5 lat”; nadanie § 2 tego art. następującej treści: „Ściganie następuje na wniosek pokrzywdzonego”; nadanie § 4 tego artykułu następującej treści: „Ściganie o czyn określony w § 3 odbywa się z oskarżenia prywatnego”. Wprowadzenie granicy 7 dni, czy nawet jakiegokolwiek innej granicy czasowej stwarza zawsze ryzyko pomyłki lekarskiej oraz jest często wynikiem różnych poglądów lekarzy. Przy obniżeniu granicy zagrożenia w § 1 art. 156 k.k. sąd zawsze będzie miał swobodę działania, kierując się pomocniczo orzeczeniem lekarza przy wyborze odpowiedniej kary;
 - 13) wpisanie w art. 158 § 1 k.k. zamiast słowa „naraża” słów: „w których nastąpiła śmierć człowieka albo ciężkie uszkodzenie ciała lub ciężki rozstrój zdrowia (art. 155 k.k.) z jednoczesną zmianą zagrożenia karnego na: „od 3 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności”; razem skreślenie § 2 i 3 tegoż artykułu. Określenie „nara-

za" jest pojęciem rozciągliwym i prawie w każdym wypadku, gdy bije się między sobą trzech młodych ludzi (nawet na pięści), może mieć zastosowanie, co zresztą w praktyce zdaje się aż za często. Ponadto nie ma potrzeby „rozwarstwiania” przepisu art. 158 na trzy paragrafy. Proponowana zmiana umożliwi sądowi łatwiejsze dokonywanie ocen zarówno w zakresie ustalenia stanu faktycznego jak i kwalifikacji prawnej oraz stosowania odpowiedniej kary;

- 14) wprowadzenie w art. 199 § 1 k.k. zagrożenia karnego od 6 miesięcy do 10 lat z jednoczesnym skreśleniem art. art. 200 i 201 k.k. Okoliczności przytoczone w art. 200 k.k. mogą być doskonale uwzględnione w ramach art. 50 k.k. Kodeks karny z 1969 r. powstał w zupełnie innej sytuacji gospodarczej, przy zupełnie innej wartości pieniądza. Obecnie mówi się już wyraźnie o dewaluacji i inflacji naszego pieniądza. Przepis § 9 art. 120 k.k. całkowicie się zdezaktualizował. Zresztą każda waluta ulega różnym wahaniom. Wprowadzenie pojęć „znaczna” i „wielka” ma zawsze znaczenie czasowe. Sąd w każdym wypadku może oceniać wartość mienia, jako okoliczność obciążającą czy łagodzącą. W związku z powyższym zachodzi również konieczność skreślenia § 9 art. 120 k.k.;
- 15) w art. 202 § 1 k.k. zamiast dotychczasowego zagrożenia karnego wstawienie nowego zagrożenia: „od roku lub karze 25 lat” oraz skreślenie § 2 tegoż artykułu. Uzasadnienie podobne jak w pkt 14;
- 16) skreślenie art. 208 k.k. oraz wstawienie w art. 203 k.k. następującego zagrożenia karnego: „od 6 miesięcy do 10 lat” Art. 208 k.k. jest przepisem kazuistycznym;
- 17) w art. 210 § 1 k.k. zmiana zagrożenia karnego w dolnej jego granicy z 3 lat pozbawienia wolności na rok pozbawienia wolności, a w § 2 tegoż artykułu w zakresie zagrożenia karnego zamiast „nie krótszej od lat 5” wpisanie zagrożenia „od lat 3 lub karze 25 lat”. W praktyce zdarzają się wypadki stojące na pograniczu wymuszenia i rabunku, jak np. użycie groźby w celu zabrania papierosów, kilkunastu czy kilkudziesięciu złotych na wódkę itp. Pomijając na razie kwestię istnienia w kodeksie kary śmierci — jeżeli sprawca dopuściłby się przy rabunku zabójstwa, to miałby wówczas zastosowanie art. 148 § 1 k.k. Nie można też uznać, by zagrożenie profilaktyczne karą śmierci z art. 210 § 2 k.k. spełniło swój cel. Zresztą nie można uznać tego zagrożenia za humanitarne;
- 18) w art. 213 § 2 k.k. skreślenie słowa „lub powalonego”;
- 19) w art. 234 skreślenie § 2 tegoż przepisu. Wydaje się, że zagrożenie karne z § 1 art. 234 k.k. jest już w swej górnej granicy tak wysokie, iż nie ma żadnej uzasadnionej potrzeby utrzymywania § 2 w tym artykule;
- 20) specjalnym zagadnieniem w naszym systemie prawa karnego (zresztą nie tylko w naszym) jest kara śmierci, inaczej powiedziawszy — odbieranie człowiekowi życia, pozbawienie często jego najbliższych jedynego żywiciela. Co więcej — jest to kara o charakterze nieodwracalnym np. przy stwierdzonej później tzw. omyłce sądowej. Wszyscy dyskutanci na Zjeździe Radomskiej Izby Adwokackiej oraz na Zjeździe Krajowym Adwokatury w Poznaniu wypowiedzieli się za zniesieniem tej kary. W tej sytuacji konieczne byłoby skreślenie § 2 i 3 art. 30 k.k. oraz skreślenie art. 31 k.k. Gdyby jednak miała w naszym ustawodawstwie pozostać kara śmierci, to powinna ona być ograniczona jedynie do zbrodni z art. 148 § 1 k.k. (oczy

wiście bez konstrukcji usiłowania) i przy tym tylko w wypadkach dopuszczania się tego czynu z wyjątkowo niskich pobudek (np. z chęci zysku). Poza tym kara ta nie mogłaby być orzekana w stosunku do osób, które nie ukończyły 21 lat, oraz w stosunku do kobiet ciężarnych

II. W zakresie procedury karnej

Kwestia realizowania prawa materialnego, do czego służy właśnie kodeks postępowania karnego, ma istotne znaczenie prawne, społeczne, a nawet polityczne, a jeśli chodzi o podmiot prawa, tzn. o oskarżonego czy podejrzanego — znaczenie życiowe.

Procedura karna daje cały szereg uprawnień organom ścigania i sądom, ale razem uprawnienia te stwarzają wielki obowiązek ścisłego ich przestrzegania zgodnie z przepisami prawa. Ponadto procedura karna zawiera gwarancje dla podejrzanego — oskarżonego, który na podstawie tych gwarancji ma prawo żądać od organów ścigania i sądów nienaruszania mu tych uprawnień (gwarancji).

W naszym kraju różnie bywało z tym przestrzeganiem gwarancji procesowych oraz w ogóle z przestrzeganiem przepisów prawa procesowego. Szczególnie drastyczne nadużycia w powyższym zakresie wystąpiły pod koniec lat czterdziestych oraz w latach 1956, 1968, 1970, 1976 (Radom i Ursus). W tej chwili organami ścigania u nas (nie licząc oczywiście takich instytucji, jak PIH, urzędy celne itp.) są: prokuratury, milicja obywatelska i służba bezpieczeństwa. Jest rzeczą zrozumiałą, że zarówno prokuratury, jak i milicja obywatelska oraz służba bezpieczeństwa są zorganizowane na zasadzie hierarchicznej, gdzie obowiązuje polecenie i rozkaz przełożonego.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami oskarżycielem przed wszystkimi sądami jest prokurator. Niestety, w naszym ustawodawstwie prokurator prócz swej zasadniczej funkcji oskarżycielskiej spełnia także funkcje sędziowskie przez przyznanie mu uprawnień merytorycznych w zakresie umarzania postępowania — przy ustalaniu winy przez siebie samego — na zasadzie art. 26 i 27 k.k. Zresztą jeśli chodzi o sytuację przewidzianą w art. 26 k.k., to prokurator nie tylko ustala tu winę, ale jednocześnie, bez żadnej kontroli społecznej, w zaciszu swego gabinetu decyduje o tym, czy czyn jest znikomy społecznie, czy też nie. Do tego wszystkiego prokuratorów obarczono jeszcze prowadzeniem śledztw o ciężkie przestępstwa, przede wszystkim o zbrodnie, bądź też nadzorowaniem śledztw przekazanych do prowadzenia milicji obywatelskiej. Te szczególne uprawnienia są uciążliwe przy przestępstwach aferowych, w których wyłania się cały szereg zagadnień dotyczących zbierania dowodów i oceny tych dowodów. Jest oczywiste, że każdy ocenia swe dzieło subiektywnie — pozytywnie.

Te wszystkie okoliczności, jak również okoliczności, które mieszczą się w ramach art. 157 § 2 k.p.k., nie pomagają temu, by przeprowadzenie śledztwa było doskonałe i obiektywne. Osoba zatrzymana przez organy śledcze, a następnie aresztowana staje się bezradna, płacze się w swoich wyjaśnieniach. Często poddawana jest także różnym „zabiegom”, które na pewno nie sprzyjają obiektywizmowi i zasadniczemu celowi, jakim jest wykrycie prawdy obiektywnej. Stan psychiczny takiego zatrzymanego nie może być oceniony jako całkowicie swobodny. Człowiek zostaje nagle wyrwany ze swego środowiska, oderwany od rodziny, kolektynu, z którym pracował, nie wie, co mu wolno, a co jest zabronione.

Dalej. Praktycznie w Polsce mamy 49 sądów najwyższych, to znaczy tyle, ile jest województw, a ponadto mamy jeszcze jeden Sąd Najwyższy, który nosi tę nazwę

w odróżnieniu od terenowych „sądów najwyższych”, które zwą się „sądami wojewódzkimi”. Taki stan wytworzył się na skutek zlikwidowania trójinstancyjności i wprowadzenia dwuinstancyjności. Dlatego też Sąd Najwyższy jest tylko z nazwy „najwyższym”, gdyż rozpoznaje on w zasadzie tylko rewizje od wyroków sądów wojewódzkich, orzekających jako I instancja. Z tego względu Sąd Najwyższy stał się sądem ekskluzywnym dla sprawców najcięższych przestępstw, a dla innych „śmiertelników” — tylko z łaski p. Ministra Sprawiedliwości, p. Generalnego Prokuratora PRL lub p. Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, ale tylko o tyle, o ile jeden z powyższych dostojników zechce wnieść rewizję nadzwyczajną na korzyść skazanego lub z konieczności, gdy rewizja nadzwyczajna zostanie założona na niekorzyść oskarżonego.

Wprowadzenie tej dwuinstancyjności nie tylko że pozbawiło obywatela dochodzenia swych praw przed najwyższą instancją sądową, instancją powołaną przede wszystkim do dokonywania autentycznej wykładni prawa, ale spowodowało nadto, że w Polsce nie może się ustalić jednolite orzecznictwo, wykładnie zaś przepisów prawnych, dokonywane przez Sąd Najwyższy przy okazji rozpoznania rewizji nadzwyczajnych są sporadyczne i zbyt ubogie.

Należy jeszcze dodać, że wprowadzona wysokość opłat sądowych w sprawach karnych oraz możliwość wymierzania tych opłat w podwójnej wysokości w razie nieuwzględnienia rewizji oskarżonego przez sądy II instancji narusza oczywiście konstytucyjne prawo oskarżonego do obrony. W ten sposób rewizja dość często staje się instytucją dla tych, którzy ze względu na swój stan materialny mogą zaryzykować poniesienie opłat nawet w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

W konkluzji, wychodząc ze swym głosem z pozycji praktyka-prawnika z prawie czterdziestoletnim stażem pracy, gwoli zapewnienia całkowitej praworządności, poszanowania praw, humanistycznego zapewnienia praw ludzkich, pogłębienia szacunku dla człowieka, szacunku dla władz ścigania i dla władz sądowych, uważam za konieczne:

- 1) reaktywowanie instytucji niezawisłych, podlegających tylko ustawie sędziów śledczych, którzy by prowadzili wyłącznie sprawy karne o zbrodnie i o inne przestępstwa przekazane na mocy szczególnego przepisu do właściwości sądów wojewódzkich, do kompetencji których należałoby stosowanie na wniosek prokuratora (oczywiście nie wiążący) środków zapobiegawczych, ale z jednoczesnym prawem podejrzanego do składania w każdym czasie odwołań—zażaleń na postanowienie o zastosowaniu środka zapobiegającego do właściwego sądu. Należałoby zagwarantować stronom, tj.: prokuratorowi, oskarżonemu, obrońcy, składanie wniosków dowodowych. Śledztwa winien prowadzić sędzia śledczy osobiście z udziałem protokolanta — aplikanta sądowego lub pracownika sekretariatu sędziego śledczego;
- 2) wprowadzenie przepisu uprawniającego obrońcę do porozumiewania się na osobności z osobą zatrzymaną, aresztowaną — jeszcze przed przedstawieniem tej osobie zarzutów;
- 3) zniesienie przepisu uprawniającego sądy odwoławcze do wymierzania opłat sądowych w podwójnej wysokości w razie nieuwzględnienia rewizji oskarżonego;
- 4) wprowadzenie — w celu zapobieżenia pieniactwu — opłaty od oskarżyciela posiłkowego przy dopuszczeniu go do udziału w sprawie, a w wypadku niewinności oskarżonego obciążenie oskarżyciela posiłkowego na rzecz oskarżonego kosztami obrony;

- 5) wprowadzenie, a właściwie przywrócenie trójinstancyjności na czele z Sądem Najwyższym jako sądem kasacyjnym;
- 6) na wypadek utrzymania kary śmierci — wprowadzenie przepisu, że wyrok orzekający karę śmierci w sądzie I instancji musi zapaść jednogłośnie; również wyrok sądu II instancji, utrzymujący w mocy wyrok sądu pierwszej instancji, który orzekł karę śmierci, musi zapaść jednogłośnie. W wypadku rewizji prokuratora od wyroku I instancji, w której prokurator domaga się orzeczenia kary śmierci, sąd II instancji, uwzględniając rewizję prokuratora, nie może orzec kary śmierci, natomiast może on tylko uchylić wyrok I instancji, przekazując sprawę do ponownego rozpoznania.

Zdaje sobie sprawę z tego, że powyższe moje uwagi i propozycje nie wyczerpują wszystkich zagadnień z zakresu „naprawy prawa karnego”, ale wydaje mi się, że są to chyba najważniejsze i najpilniejsze postulaty, których zrealizowanie doprowadzi do poprawy sytuacji w omawianej materii i do pogłębienia praworządności w Polsce. Pisząc powyższe uwagi, kierowałem się myślą, że podaj w minimalnym stopniu, ale za to w bardzo ważnej dziedzinie naszego życia mogę się przyczynić do tak wielkiej sprawy, jaką jest prawdziwa i nie na dziś tylko odnowa życia politycznego, społecznego i gospodarczego w Polsce, oraz do przywrócenia każdemu obywatelowi — bez względu na jego pochodzenie, wyznanie, poglądy, a nawet popełnione błędy i przestępstwa — godności człowieka i wiary w prawo, praworządność oraz w ludzki stosunek człowieka do człowieka.

MIROSŁAW SURKONT

Treść i forma karalnego znieważenia

Artykuł niniejszy poświęcony jest interesującej dogmatycznie i mającej poważne praktyczne znaczenie problematyce treści i formy zachowania znieważającego. Podejmuje także próbę wytyczenia granic między zachowaniem gburowatym, towarzysko nagannym — a karalnym znieważeniem.

Kodeks karny z 1969 r., w odróżnieniu od innych ustaw karnych,¹ nie wyjaśnił bliżej pojęcia znieważenia, określając je tylko nazwą. Jest to w znacznej mierze zrozumiałe, gdyż przy konstruowaniu stanu faktycznego znieważenia ustawodawca z konieczności musi operować pewnymi schematami.² Znieważenie jest pojęciem względnym, ponieważ także zakres pojęcia godności osobistej nie jest raz na zawsze ustalony. Przeciętny poziom okazywanego sobie nawzajem przez ludzi po-

1 Por. np. art. 131 k.k. RSFRP z 1961 r. lub art. 177 szwajcarskiego k.k. z 1957 r. Paragraf 137 k.k. NRD ma następujące brzmienie: „Dopuszcza się obrazy ten, kto w sposób obelżywy narusza godność człowieka za pomocą wyzwisk, rękoczynów, nieobyczajnych propozycji lub innych działań albo narusza w sposób uwłaczający pamięć zmarłego.” Niektóre ustawodawstwa średniowieczne określały dokładnie możliwą treść znieważenia i narzucały sędziemu ocenę. Na przykład Lex Salica w art. 22 stanowiła: „Jeżeli ktoś nazwał drugiego lisem, zostaje skazany na 120 denarów. Jeżeli ktoś nazwał drugiego zajęcem, zostaje skazany na 240 denarów (...).”

2 Por. M. Surkont: Zniesławienie a znieważenie, „Nowe Prawo” nr 1/1979, s. 43.